

Wyszła książka, która nie mało krwi psuje Pa-
żanom wojującym nieustannie ze swoim prefe-
rem. Pan Lancon, radca miejski, napisał rzecz
pod tytułem „*Paris c'est l'Etat*.” Zdaniem autora,
Paryż nie powinien objęwać swojej rady miejskiej.
Paryż nie ma ducha municypalnego. „Paryża-
nie, mówi Lancon, to sybaryci — jednostki zgubio-
ne w odosobnieniu przeciwnem naturze, obce miej-
scu swojego urodzenia — bez związku z przeszło-
ścią, żyją tylko w samolubnej teraźniejszości; rzu-
niły od atomy na ogromne plaścizny, oder-
wały od ojczyzny, której w szczegółach nie widzą,
której nie czują, której nie rozumieją.”

